Wydanie wieczorne.

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe o godz. 6-tej wiecz.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu 40 hal.

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer południowy 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, listy do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 104.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Oppelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. R. Cas., w Brukseli [illegible] Leopold w Paryżu [illegible]

Nr. 41. **Kraków, sobota 26 stycznia 1907 r.** **ROK XV.**

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 26 stycznia.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika 20 pułku piechoty b. wojsk polskich, odprawionem zostanie staraniem cechu szewskiego w kościele OO. Dominikanów we wtorek dnia 29 b. m. o godzinie 10 przed południem.

— **Nabożeństwo** w kościele OO. Bonifratrów w uroczystość Najśw. Rodziny, jutro celebrować będzie ks. kan. Jan Krupiński, kazanie podczas sumy wypowie O. Konstanty Czajkowski T. J.

— **Rzeźnia miejska.** Komisja inwestycyjna wspólnie z komisją administracyjną obradowały wczoraj pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. Chylińskiego. Przedmiotem obrad było rozszerzenie rzeźni m. i budowa chłodni. Komisja przyjęła wniosek subkomitetu i zatwierdziła plany tych budowli kosztem 700.000 kor.

— **Silne mrozy** które przez kilka dni grasowały, wyrządziły znaczne szkody w handlach z kwiatami i delikatesów. Całe wagony kwiatów sprowadzanych na zabawy karnawałowe, uległy zniszczeniu przez zmarznięcie; to samo stało się z delikatnemi nowalijkami sprowadzanemi do handlów delikatesów z Afryki i krajów południowych. Wszystkie te towary zostały zniszczone ze znaczną stratą dla handlujących kupców.

— **Prognoza pogody na dz. 27 bm.:** Pogoda zmienna, lekkie opady, mierne wiatry, podnoszenie się temperatury.

— **Z teatru miejskiego.** W niedzielę na przedstawieniu wieczornem wznowioną będzie komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego p. t.: Wicek i Wacek, z pp.: Solskim i Kosińskim w rolach tytułowych. Na przedstawieniu będzie obecnym autor, który na czas pewien przyjechał do Krakowa z Warszawy. Na przedstawieniu po południowem (o godz. 3) danem będzie „Betleem polskie“ L. Rydla. W poniedziałek wieczór humorystyczny znanego komika operetkowego p. Lelewicza.

— **Z teatru ludowego.** Po powrocie z 4-o dniowej podróży po prowincji wystawia teatr ludowy w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 3-ciej po południu po raz trzeci farsę „Dragoni“ a wieczorem o godz. wpół do 8 tegoż dnia po raz pierwszy wodewil Koziebrodzkiego p. t. „Bykalski czy Wykalski“ z p. Józefem Zarembą w roli tytułowej. Będzie to zarazem trzeci występ tego artysty. Sztukę tę w której udział oprócz p. Zaremby przyjmuje całe towarzystwo urozmaicają piękne aktualne kuplety i muzyka Saygi. Premiera zapowiada się świetnie; na oba niedzielne przedstawienia kasa dzienna sprzedała już znaczną ilość biletów.

— **Z Muzeum Narodowego.** Zakupiony przez komitet Muzeum narodowego jednomyślną uchwałą obraz Chełmońskiego, Folwark należy do arcydzieł malarstwa polskiego. Dzieło to mógł nabyć komitet rozporządzający zaledwie 2.000 k. (dwoma tysiącami k.) rocznie na cele powiększenia Muzeum narodowego we wszystkich działach, dzięki tej okoliczności, że ś. p. ks. Jachimiak zmarły w r. 1906 w Ameryce zapisał na cele Muzeum narodowego kwotę k. 2.567, która to kwota zasiliła bardzo skromny fundusz muzealny przeznaczony na zakupna r. 1907.

— **Dwa ostatnie przedstawienia** „Betleem polskiego“ L. Rydla — odbędą się we wsi Toniach: w niedzielę dnia N. P. Maryi gromnicznej, dnia 2 lutego. Bilety po 2 kor., dostać można w księgarni D. Friedleina w Rynku gł. i w kawiarni Sauera przy ul. Szczepańskiej. Za dopłatą 1 korony otrzyma się miejsce na furmance, która zawiezie gości na miejsce do Toń i z powrotem. Punkt zborny przy końcu ul. Długiej. Odjazd o godzinie 5 po południu.

— **Z Tow. Szkoły ludowej.** Przedstawienie w teatrze miejskim, urządzone dnia 22 bm. staraniem i na rzecz Kół T. S. L. 4 Akademickiego i 6 im. J. Słowackiego, dało czystego dochodu kor. 432 hal. 89. Zarządy obu Kół T. S. L. składają niniejszem serdeczne podziękowanie dyrektorowi teatru p. Solskiemu za łaskawe danie przedstawienia, pp. artystkom i artystom za udział oraz publiczności za poparcie starań komitetu urządzającego przez liczne uczestniczenie w przedstawieniu.

Za Koło Akademickie T. S. L. Józef Sarna przewodniczący, Józef Bogusz sekretarz.

Za Koło im. J. Słowackiego: Marya Zaleska przewodnicząca, Marya Wojnarowa sekretarka.

— **Pogotowie ratunkowe** czynnem było w dniu wczorajszym w 16 wypadkach, w tem w 5 przyp. wewnętrznych i nagłych zasłabnięć oraz 11 przy chirurgicznych.

— **Ogień mieszkaniowy.** Dzisiaj po godz. 2 popołudniu zaalarmowano straż pożarną o pożarze przy ul. Szewskiej pod l. 23. Zapaliły się tam śmieci, nagromadzone w znacznej ilości w mieszkaniu stróżki kamienicznej. Ogień ugasił w krótkim czasie pluton straży pożarnej.

— **Bezstronność Rady m.** Z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej, doszedł nas bardzo charakterystyczny szczegół: Na porządku dziennym stała sprawa zamianowania nauczycielki w jednej ze szkół ludowych. Według propozycyi rady szkolnej miejskiej i sekcji szkolnej, — na pierwszem miejscu była postawiona katoliczka, panna N., mająca 8 lat służby i doskonałe kwalifikacye, na drugiem, żydówka pan na R., mająca tylko 2 lata służby i mniej dobrze kwalifikowana.. Nie podobało się to żydom, którzy rozpoczęli cichą agitację za panną R. a p. Landau obchodził kolejno członków rady szepcąc im na ucho tajemnicze słowa zachęty... W głosowaniu, na 50 głosujących, 25 głosów otrzymała katoliczka, 25 żydówka. Ponieważ na sali było obecnych 15 żydów, — oczywiście 10 chrześcijan przeszło do żydowskiego obozu. Przewodniczący zarządził drugie głosowanie, które jednak dało ten sam rezultat. Przystąpiono do ściślejszego wyboru, i znowu rozpoczęła się pokątna agitacja żydów i ich chrześcijańskich zauszników, tym razem skuteczniejsza, bo w głosowaniu na kandydatkę żydówkę padło 27 głosów, i ona otrzymała posadę!!

Taka „bezstronność“ daje dużo do myślenia...

Nie chodzi nam bynajmniej, ani o wykluczanie, ani nawet o krzywdzenie żydówek nauczycielek, — zwłaszcza gdy się je przeznacza do szkół przeznaczonych dla dzieci żydowskich, ale musimy jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko poświęcaniu interesów chrześcijańskich nauczycielek dla jakichś podejrzanych politycznych czy osobistych kombinacji, a nauczycielki chrześcijańskie, które przez swo je pełnomocnictwa przyczyniły się do utworzenia większości gospodarującej w radzie i w mieście, powinny zapamiętać sobie tę jaskrawą krzywdę im wyrządzoną i odpowiedzieć na nią w sposób właściwy...

Ci zaś rajcy chrześcijanie, którzy z lekkiem sumieniem, złamali zasady prostej sprawiedliwości dla skaptowania sobie żydów, — niech policzą się z własnem sumieniem i niech się zastanowią nad tem, że dla chwilowej osobistej korzyści, poświęcają swoje zasady i wierzenia, o ile jeszcze mają jakie zasady i o ile w co wierzą...

— **W Klubie Słowiańskim** p. Adam Grzymała Siedlecki wygłosi w niedzielę 27 bm. o godz. 4 odczyt poświęcony pamięci zmarłego członka klubu artysty malarza Jana Stanisławskiego.

— **Jasełka.** W niedzielę d. 27 o godz. 4 odegrane będą w sali Strzeleckiej Jasełka pod tytułem: „Do Betleem“ całkiem nowego pomysłu i układu przez kat. uczniów rękodzielniczych, zostających pod opieką Ojców Tow. Jezus. Jasełka te były już raz grane i doznały jak największego uznania od licznie zebranych gości. Ceny wstępu są tak przystępne, że i najbied niejsi mogą brać w nich udział.

— **Kronika policyjna.** W Sukiennicach aresztowano wczoraj 19 letnią Kasię Turek, służącą, która idąc za sprawunkami, czyniła zakupy bez pieniędzy i w ten sposób ściągnęła z kramu Julii Karkal chustkę wartości 4 koron, a przy aresztowaniu podała fałszywe nazwisko. Na Rynku małym przytrzymano 20 lat liczącego Stanisława Grabowskiego karanego już 23 razy za kradzieże. Grabowski pochwycony został w chwili, gdy z kieszeni pewnej kobiety wyciągał pugilares z około trzema koronami. Aresztowa na 13 letnią Stefanię Kokoszkę, handlarkę popomarańczy, ponieważ dnia 23 bm. w szynku Fam Schoenberg na Kazimierzu skradła z pod lady sklepowej pudełko, w którem było 220 k., 1 rubel i kilkadziesiąt kopiejek. Stefcia spotkawszy swoją 15 letnią siostrę, poszła z nią razem do niejakiej Seidlerowej, którą przy libacji spoiły do nieprzytomności, a skradzione pieniądze ukryli w jej sienniku. Obie Kokoszkówny

aresztowano, ale pieniądze z siennika ulotniły się. Władysława Laka, lat 17, karanego wielokrotnie za kradzieże, aresztowano za kradzież cukru z wozów kolejowych.

— **Z sali sądowej.** Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy Traunfellnera toczyła się dziś roz prawa karna przeciw Janowi i Dorocie Góralikom o zbrodnię gwałtu publicznego przez słowne zelżenie policyanta w czasie służby.

Góralik stróż domowy na Kazimierzu, wieczorem dnia 9 listopada jadąc wózkiem ręcznym po szynach tramwajowych na Wolnicy, nie ustąpił z szyn przed nadjeżdżającym wozem tram wajowym, skutkiem czego tramwaj zawadził o wózek, a dyszel tegoż dostawszy się pod wóz tramwajowy, wybił w nim dziurę. Wskutek tego nastąpiło wstrzymanie ruchu i duże zbiegowisko. Zjawił się też kapral policyjny Józef Smoleń i poinformowawszy się o przyczynie zajścia — zapytał Góralika o imię i nazwisko. Ten na to obrzucił plicyanta nie kwalifikującym się do powtórzenia przezwiskiem, a wreszcie schwycił Smolenia za płaszcz na piersiach. Towarzysząca mężowi Dorota Góralikowa także odpychała po licyanta od swego męża.

Oboje Góralikowie przeczyli oskarżeniu, wobec jednak obciążających zeznań świadków, trybunał uznał oboje winnymi zarzuconej im zbrodni i skazał Góralika na 1 miesiąc zaś Góralikową na 15 dni ciężkiego więzienia. Oskarżał prokurator dr. Solak.

———o———

Kronika prowincyonalna.
(Kor. własne.)

— **Cieszanów.** Na dniu 13 bm. zwołano do sali Sokoła wiec w sprawie dręczenia dzieci polskich w Poznańskiem. Wiec ten zgromadził zaledwie może 200 osób przeważnie ludu wiejskiego, który wprost z kościoła nań przybył. Zagaił go proboszcz miejscowy, referentem zaś był dr. Dubanowski członek redakcyi „Słowa Polskiego.“ Po określeniu prześladowań ze stro ny rządu pruskiego i szkoły, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie: Wyrazić współczucie i cześć dla dziatwy polskiej w zaborze pruskim, a oburzenie rządowi pruskiemu. Bojkotować wszystkie towary pochodzenia niemieckiego, Żądać od naszych posłów, aby występowali przeciw trójprzymierzu. W końcu zebrano składkę na pomoc szkolną w Poznańskiem i na tem wiec zakończono.

———

Jarosław. W dniu 13. odbył się wiec nauczycielski, który mimo strasznej zawieruchy zgromadził przeszło stu nauczycieli. Z po za nauczycielstwa wzięli udział w nim poseł dr. Jahl, burmistrz miasta Dietrius, dr. Grabowski, inspektor szkolny okręgowy i kilku urzędników, a z krajowej komisyi wiecowej — Smulikowski. Ks. Czartoryski z powodu zasłabnięcia przybyć nie mógł. Jak na wszystkich wiecach tak i tutaj zapadły uchwały co do zrównania płac nauczycieli z płacami urzędników trzech najniższych rang—i podwyższenia zaopatrzenia dla wdów i sierot, a odnośne rezolucje podpisali wszyscy nauczyciele i goście. Poseł dr. Jahl wyjaśnił zły stan funduszów krajowych, pomimo tego jednak przyrzekł na pewne wydatne podniesienie płac już w tym roku, a wniosek odnośny, korzystniejszy od projektu Rady szkolnej krajowej zostanie postawiony zaraz po zwołaniu sejmu. Sposobu podwyższenia nie podał bliżej. Przebieg zgromadzenia był poważny i spokojny, chociaż nie brakło zarzutów przeciw sejmowi. Wypada wreszcie przy tej sposobności podnieść wydatny charakter »Katolickiej Gwiazdy« i polskiego »Sokoła«, które nie mogły wiecowi ustąpić swej sali dla tego, że w »Gwieździe katol.« odbywają się przedstawienia żydowskiego żargonowego teatru, a polski »Sokół« salę niemcom wynajął. Najbiedniejsze stowarzyszenie nie postąpiłoby tak pod względem narodowym i katolickim, szanowałoby bowiem siebie i pod żadnym warunkiem ludziom wrogim jego zasadom i tendencyom nie odstąpiłoby swej sali.

———o———

Donoszą nam z Kołomyi o oburzającym fakcie użycia broni przez jednego z tutejszych oficerów, który świadczy, jak dalece duch bohaterskich wysiłeń pod Sadową przetrwał aż do naszego pokolenia.

W takim mniej więcej świetle przedstawia się ta sprawa: **Kasyerka jednej z tutejszych pierwszorzędnych kawiarni, wychodząc w nocy po skończonej służbie do swojego mieszkania, o kilka kroków oddalonego, spostrzegła przed kawiarnią czekającego na nią oficera, wróciła więc do kawiarni i poprosiła płatniczego, by ją do domu odprowadził. Ten, niczego złego nieprzeczuwając, wyszedł z kasjerką, oficer jednak poszedł za nimi, a kiedy kasjerka bojąc się, by oficer do pokoju za nią nie wszedł, drzwi za sobą zamknęła, wtedy ów oficer wszczął sprzecz kę z powracającym płatniczym, w następstwie której dobył szabli i ciął go kilkakrotnie w gło wę, zadając mu trzy cięcia w okolicy skroni, a jedno cięcie w rękę, którą napadnięty przed razami się zasłonił.**

Świadectwo lekarskie orzeka, że gdyby nie czapka barankowa, którą płatniczy miał na głowie przypłaciłby życiem tę przygodę. Przypuszczają, że oficer został przez płatniczego w czasie sprzeczki obrażony i to skłoniło go do tak szalonego czynu. Sądzimy, że władze wojskowe wglądną w tę sprawę i wymierzą winnemu sprawiedliwą karę.

———o———

Wybory do parlamentu niemieckiego.

Berlin. W wielu miastach w Prusiech robotnicy z powodu wyborów nie przybyli do pracy; w niektórych fabrykach zwolniono ich od pracy na pół dnia lub kilka godzin. Udział w wyborach wszędzie ogromny. Wielce znamienną była agitacja studentów uniwersyteckich za kandydatami rządowymi, a przeciwko socjalistom. W wielu okręgach zamknięto na dzień wczorajszy także szkoły ludowe. Ponieważ wybory odbywały się w piątek, kilku biskupów katolickich, zwolniło wyborców na dzień ten od zachowywania postu.

Berlin. Do godz. 4 nad ranem znanych było 202 rezultatów wyborczych z tego 110 definitywnych zaś w 92 okręgach przekonano się o konieczności wyborów ściślejszych wybrano: 34 członków centrum, 20 socjalnych demokratów, 18 niemieckich konserwatystów, 14 narodowców liberalnych, 7 z partji państwowej, 5 polaków, 6 z wolnomyślnej partji ludowej, 3 członków partji reform, 2 alzatczyków,

---

4 Piotr Giffard.

Dżonka.

Pewnego dnia generał Witheft otrzymuje rozkaz wydostania się z całą flotą na pełne morze i przeniesienia punktu operacyi wojennych do Władywostoku.

Wiadomość ta udzielona pani Sokołow przez męża wstrząsnęła nią do głębi i pogrążyła w rozpaczy, tembardziej, że kapitan odrzucił wszelkie jej propozycje towarzyszenia w niebezpiecznej wyprawie.

— Lydio, mówił, nie chcę cię narażać na jeszcze gorsze niebezpieczeństwo; ty żyć musisz. Zastań tutaj. Ufaj w gwiazdę naszą dobrą, Lydio Zobaczymy się wkrótce.

Hr. Sokołow odjechał.

Był 10 sierpień. Pani Sokołow od świtu stała nad brzegiem morza goniąc smugi dymu coraz błękitniejsze, bledsze z ginących okrętów. „Cesarzewicz“ płynął na czele.

Burza na morzu szalała...

Detonacya ścierających się flot napełniała lękiem serce młodej kobiety. Wierny sługa nieod stępujący swej pani, podzielał jej niepokój.

Godziny mijały...

W pewnej chwili pani Sokołow ujrzała na dalekim horyzoncie obłoki dymu. Oczy jej szero ko rozszerzone wpijały się w czarne kłęby.... Dymy były coraz widoczniejsze.....

Wkrótce ukazały się okręty — raczej niedobitki floty powracającej z tragicznej wyprawy.

I oto znów 10 sierpień, który żywił nadzie ją zwycięstwa zwątpiałe serca Rosjan stał się klęską niepowetowaną, a nowem zwycięstwem Japonji.

Śmierć Withefta, brak naczelnego dowództwa, przyczyniły się do przegranej. Część okrętów ciężko uszkodzonych powróciła do Port Arthura, inne płynęły szukając ratunku w neutralnym porcie.

Hr. Sokołow stała nieporuszona nad brzegiem. Rozpoznała sylwety okrętów — „Plewny“ między nimi nie było....

Hrabina udała się do admiralicyi — żądając szczegółów walki; brzmiały one złowrogo. Eskadra zdziesiątkowana, część statków poszła pod wodę, druga część, a między nimi „Askold“ „Nowik“ „Dyana“ i „Plewna“ zginęły. Z opowiadania naocznych świadków hrabina powzięła jednak nadzieję, że mąż jej wraz ze statkiem ocalał i że mimo grożących niebezpieczeństw zdoła wylądować w Władywostoku. Z sercem łez pełnem młoda kobieta wróciła do domu. Dzielnice prawie całe leżały już w gruzach, zniszczone morderczym ogniem dział dalekonośnych.

Sługa przedstawił swojej pani niebezpieczeństwo na jakie się naraża zamieszkując nadal tę część miasta.

„Nie lękaj się odparła hrabina, opuścimy wkrótce zupełnie Port.

Tag spojrzał ze zdziwieniem.

— Nie rozumiesz

— Hrabino, jesteśmy otoczeni — nieprzyjaciel jest wszędzie!

— I na morzu?

— Niestety.... i na morzu ... Eskadrę nieprzyjacielską widać z gołem okiem.

Hrabina zamyśliła się.

— A cóż robią Chińczycy przewożący kontra bandę z Czifu — Czy zostają tutaj?

— Nie, powracają do domu na swych dżonkach.

— Taki słyszałem, — że przewożą ze sobą tych, co chcą opuścić miasto. Znajdź mi takiego któryby się podjął przewiezienia nas na brzeg chiński.

— Znajdę.

— Gdzie?

— W zatoce Gołębiej.

— Dobrze. Wybierz dzielnego człowieka. Po wiedz mu, — że chodzi o przewiezienie 4 osób. Spakuj rzeczy i czekaj na mnie u pani Pierron Nie rozumiesz? dodała niecierpliwie widząc zdumienie czerkiesa — u pani Piewron tej francuski z ulicy Saperskiej. Rozumiesz Będę tam o 6 wieczorem; przez ten czas musisz omówić sprawę z przewoźnikami. Ofiaruj im 2000 rubli za drogę, a przyrzecz 3.000 w razie pomyślnego wylądowania w Czifu.

— To za wiele....

— Nie chcę by dołożyli wszelkich starań. w celu odstawienia nas na miejsce.

Tag zwrócił się do odejścia.

— Poczekaj zawołała hrabina, sądzę, że lepiej wpierw pomówić z panią Piewron. Czekaj tam na mnie za godzinę.

Pani Piewron, właścicielka magazynu mód oddawna usiłowała wydostać się z oblężonego portu — środki jednak materjalne nie pozwalały jej na to. Chińczycy bowiem korzystając z chwili żądali bajońskie sumy. Biednej kobiecie nie chodziło tyle o siebie ile o syna 15 letniego chłopca zamierającego powoli w atmosferze ciągłej trwogi i lęku. Obecnie pani Sokołow postanowiła przyjść jej z pomocą a zarazem pozyskać jej towarzystwo i skorzystać ze znajomości stosunków miejscowych.

— Pani! rzekła hrabina do witającej ją uprzejmie krawcowej; przychodzę i pro pozycyą dziwną może, ale pani zrozumiesz serce matki — to, co odczuwam ja — żona. Okręt którego dowódcą był mój mąż zaginął w zamęcie walki. Nie mogę, nie chcę przypuścić — by on — Grzegorz — nie żył, przeciwnie mam pew nedane że ocalał i że krąży, gdzieś po morzach a może wylądował w jakim neutralnym porcie chińskim.

Chcę go odszukać.... Jadę do Tchifou. — Czy chce pani mi towarzyszyć Lękam się puścić sama. Pani zna język chiński... będę nieskończenie wdzięczną, jeżeli propozycya moja nie zostanie odrzucona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

———o———

1 członka niemieckiej partji ludowej, 1 dzikiego konserwatystę, 1 dzikiego liberała, należącego do związku rolników. 92 wyborów ściślejszych do ... yczy 57 kandydatów socjalno-demokratycznych, 14 narodowo liberalnych, 22 członków wolnomyślnej partji ludowej, 19 centrowców, 6 z partji państwowej, 6 z wolnomyślnego zjednoczenia, 6 członków niemieckiej partji ludowej, 13 niemiecki h konserwatystów, 6 welfów, 3 niemieckich socjalnych, 2 polaków, 2 ze związku rolników, 2 dzikich konserwatystów, 2 dzikich liberałów, 1 z partji państwowej.

Berlin. Centrum nie straciło dotychczas żadnego mandatu, zyskało 1, socjalni-demokraci stracili 12 mandatów, narodowo-liberalni zyskują 8, niemiecko-konserwatywni 5, wolnomyślna partja ludowa zyskuje 2, traci 1 mandat, partja państwowa zyskuje dwa, traci dwa, Welfi tracą 2 mandaty na rzecz narodowo-liberalnych, jeden na rzecz partji państwowej.

Berlin. W stolicy niemieckiej otrzymał kandydat polski **Czarliński** razem 2.528 głosów. Głosy te przypadają na okręgi I—39, II—233, III—138, IV 1.295, V—391, VI—402.

Berlin. W czwartym okręgu berlińskim wybrany został socjalista Singer, w piątym Schmidt socjalista, w szóstym socjalista Ledebur.

Telegramy.

Z Izby posłów.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, w dyskusyi nad kontyngentem rekruta, przemawiał minister obrony kraj. Latscher, zaznaczając, że w pracy nad wzmocnieniem armii, kieruje się zawsze interesami narodów zamieszkujących monarchię. Rozporządzenia przeciw pojedynkom osiągają skutek; reforma postępowania Rady honorowej będzie miała w tej akcyi wielkie znaczenie. Ministerstwo wojny przesłało obu ministrom obrony krajowej projekt owej reformy i obecnie toczą się nad nim obrady. Znęcanie się nad żołnierzami ustało niemal zupełnie. W sprawie podwód w Galicyi oświadczył minister, że obecnie spekulanci nie będą już mogli operować w takich rozmiarach jak dotąd W końcu prosi minister o przyjęcie przedłożenia

Poseł Binder oświadczył się imieniem Koła polskiego za przedłożeniem. Wskazuje na konieczność pielęgnowania języka pułkowego wyraża życzenie, by żołnierzy nie przydzielano do pułków innej narodowości. Domaga się założenia wojskowej szkoły realnej w Galicyi i sprawiedliwego podziału dostaw dla armii, w końcu zaś żąda jak najszybszego załatwienia sprawy rewersów demolacyjnych.

Przemawiał jeszcze sprawozdawca pos. Włodz. Gniewosz, poczem Izba *przyjęła ustawę o kontyngencie rekruta* w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucjami, uchwalonemi przez komisyę wojskową.

Przystąpiono do dyskusyi nad ustawą o subwencyonowaniu Lloydu.

Przemawiali sprawozdawca pos. Sylwester i minister handlu dr. Forzt, poczem ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie dyskutowano nad ustawą o popieraniu marynarki handlowej.

Po przemówieniu reefrenta pos. Kolischera i krótkiej dyskusyi, ustawę przyjęto, poczem rozpoczęła się dyskusya nad ustawą o nowem uregulowaniu żeglugi dalmatyńskiej.

Po przemowie ref. pos. Schwegla i pos. Ivcevica, obrady przerwano.

Wiedeń. Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya pos. Battaglii o wyznaczenie w roku 1908 jednorazowo większej kwoty na popieranie drobnego przemysłu; pos. Szajera w sprawie otwarcia granicy rumuńskiej dla nierogacizny; pos. Heilingera i tow. do ministra kolei w sprawie wstrzymania przez pruską kolej państwową dowozu węgli do Austryi; pos. Battaglii w sprawie złego pomieszczenia sądu w Tarnowie z wezwaniem do rządu o przyspieszenie budowy nowego gmachu.

Pos. Jaeger omawia fakt prowadzenia w Chebie rozprawy w języku czeskim, uważając to za obrazę dla Niemców.

Na tem obrady przerwano o godzinie 9 wieczorem do dnia dzisiejszego na godzinę 11 przed południem. Na porządku dziennym znajduje się przedłożenie o kolejach lokalnych.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu posel dr. Głąbiński i tow. zgłosili do ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie zajść w uniwersytecie lwowskim i systematycznych [zaburzeń bezpieczeństwa publicznego we Lwowie. Interpelanci zapytują, czy minister gotów jest zbadać dokładnie przebieg zajść i co zamyśla uczynić, aby przybytki nauki chronić i bronić ludność spokojną Lwowa przed podobnemi nadużyciami i napaściami ze strony radykalnych stronnictw.

Wiedeń. Izba posłów przyjęła nagłość wniosków o rozpoczęcie obrad nad kolejami lokalnemi. Po referencie Sylwestrze przemawiał pos. Breiter.

Następne posiedzenie we wtorek.

Izba panów.

Wiedeń. Izba panów załatwiła ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych przedłożenie o kontyngencie rekruta, o pokryciu kredytów wojskowych uchwalonych oraz delegacje, ustawę o proweniencji chmielu, ustawę o winie, o konwencyi długów hipotekarnych, w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów.

Wiedeń. Deputacya m. Krakowa oraz krak. Izby handlowej i przemysłowej udały się wczoraj popołudniu do ministra oświaty dra Marchetta w sprawie upaństwowienia akademii handlowej i utworzenia dwu-klasowej średniej szkoły handlowej. Minister oświadczył, że rząd może żądaniom tym uczynić zadość przy pomocy czynników krajowych i miejscowych. W odpowiedzi oświadczył prez. dr. Leo, że zarówno kraj jak i czynniki miejscowe uchwaliły już na ten cel subwencje, wobec czego minister przyznał, że nie widzi zasadniczej przeszkody do spełnienia postulatu m. Krakowa. Poruszono też potrzebę budowy szkoły przemysłowej.

Następnie udała się deputacya do ministra kolei dra Derschatty, któremu prez. dr. Leo przedstawił potrzebę budowy nowego dworca towarowego i przebudowy dworca osob. Minister oświadczył, że stosunki panujące na dworcu w Krakowie są mu dobrze znane. Wkrótce uda się tam nowy dyrektor kolei północnej szef sekcyi bar. Bahnhaus. W końcu zaznaczył minister, że skłonny jest poczynić wszystko co może przyczynić się do poprawy tych stosunków. Dalej poruszył prezydent konieczność urządzenia nowego pociągu osobowego nocnego z Krakowa do Wiednia, na co przyrzekł minister zająć się i tą sprawą.

W tejże sprawie zwróciła się deputacya do dyrektora kolei północnej bar. Bahnhausa odbywając z nim dłuższą konferencyę. Bar. Bahnhaus przyrzekł zająć się tą sprawą gorąco w czasie obecności swej w Krakowie.

Proces *Doboszyńskiego.*

Rzeszów (tel. wł.) W procesie Doboszyńskiego uwolniono oskarżonych od zarzutu oszustwa, a skazano dra Goldberga i Boisheberta za obrazę czci na grzywny po 300 k.

Młodzież polska wobec bandytyzmu Rusinów.

Lwów. Akademicka młodzież polska urządziła dzisiaj na uniwersytecie wielką manifestację. W południe zebrało się na uniwersytecie i przed gmachem mnóstwo młodzieży. Do rektora udała się deputacya złożona z delegatów wszystkich polskich towarzystw akademickich a przedstawiciel „Czytelni akademickiej“ zwrócił się do rektora z przemową, w której wyraził senatowi zaufanie, że stanie on godnie w obronie znieważonego przybytku nauki, zaznaczył jednakże przytem, że wobec znanych rezultatów dawniejszych analogicznych wykroczeń, młodzież polska zmuszoną będzie chwycić się samoobrony, gdyby czynniki powołane przez prawo do strzeżenia życia i mienia publicznego i prywatnego, nie wypełniły w całości swego zadania.

Rektor Gryziecki podziękował za zaufanie i zapewnił, że senat użyje wszelkich środków jakie okażą się potrzebne dla obrony honoru i interesów uniwersytetu.

Jutro zbierają się w tej sprawie wszyscy profesorowie uniwersytetu na naradę.

Deputacya zdała młodzieży zebranej przed uniwersytetem sprawozdanie. Młodzież wzniosły okrzyki na cześć uniwersytetu i senatu udała się przed mieszkanie dra Winiarza i urządziła mu owacyę.

Wiece robotnicze w Łodzi.

Łódź. Władze wojenne zezwoliły robotnikom pozbawionym pracy skutkiem lokautu fabryk, na odbycie trzech wieców celem omówienia warunków podjęcia pracy. W czoraj odbył się pierwszy wiec w sali koncertowej Selina, w którym wzięli udział robotnicy fabryki Poznańskiego. W czasie obrad wyjaśniono, że najważniejszą przeszkodą do porozumienia jest żądanie Poznańskich co do wydalenia 89iu robotników, którym nie można nic zarzucić, ani złodziejstwa, ani innych przestępstw. Po dłuższej dyskusyi wybrano 5ciu delegatów, którzy o ile dwa następne wiece potwierdzą ten wybór, pojadą do Berlina, aby zażądać od przebywających tam właścicieli fabryki Poznańskiego wyjaśnienia przyczyn, dla których zarząd fabryki domaga się usunięcia wyżej wspomnianych robotników. Jeśli zaś przyczyny te okażą się nie słuszne, a fabryka nie zmieni postawy, to wtedy robotnicy zaapelują do opinii całego świata cywilizowanego.

Nowy zamach rewolucjonistów.

Grodno. Dwóch rewolucjonistów wykonało wczoraj zamach **na naczelnika więzień Kachańskiego i ciężko go zranili.**

Podczas ucieczki z a s t r z e l i l i sprawcy zamachu d w ó c h p o l i c j a n t ó w. Jednego z uczestników napadu schwytano, ale zdołał on umknąć, gdy z tłumu dano strzały rewolwerowe do straży, z której kilku odniosło rany. Drugi rewolucjonista schronił się do pobliskiego domu, Zarekwirowano wojsko, które dom otoczyło i ostrzeliwało. Jeden z rewolucjonistów został zastrzelony.

Rewolucjoniści a policja.

Warszawa. Na ulicy Wolskiej **zabity został wczoraj żandarm Młynarski i jeden policyant.**

Warszawa. W Radogoszczy przyszło wczoraj do krwawego starcia między policją a robotnikami. Zabito stójkowego, raniono zaś trzech żołnierzy i trzech robotników.

Termin wyborów w Warszawie.

Warszawa Jenerał-gubernator warszawski zawiadomił prezydenta m. Warszawy, iż wybory posłów do Dumy państwowej na miejskim zebraniu wyborczem **m.** Warszawy oznaczono na dzień 27-go lutego r. b.

Bandytyzm w Rosji.

Petersburg. W nocy trzech ludzi zamaskowanych wdarło się do domu kupca Bogomołowa w Krasnem Siole i grożąc mu nożami fińskiemi i rewolwerami zmusiło do wydania im rb 4.000 w rencie państwowej 1.300 rubli złotem i banknonatami Policja ujęła jednego z tych bandytów, a jak się okazało jest to niejaki Bariszników, wypędzony ze służby przez Bogomołowa za pijaństwo.

Przed wyborami do Dumy.

Petersburg. (Pet aj. tel.). Wczoraj odbyły się w 18 guberniach wybory mężów zaufania robotników, drobnych posiadaczy ziemskich i chłopów, którzy mają ze swego grona wybrać prawyborców dla wyborów do Dumy. Według nadeszłych wiadomości wybrani należą do stronnictw prawicy, lub stojących blisko prawicy. Udział wyborów był bardzo mały. W kilku wypadkach zaledwie jeden procent wyborców.

Wiedeń. Na dzisiejszym posiedzeniu, Izba posłów przyjęła przedłożenie co do tymczasowego uregulowania służby przy pospiesznych parowcach do Dalmacji i Brazylii.

Następnie rozprawy nad ulegością przedłożenia o kolejach lokalnych. Nagłość uzasadniał poseł Kaftan. Zabiera głos pos. Schreiber.

Strajk górników w Polskiej Ostrawie.

Opawa. Od onegdaj strajkują górnicy dwóch szybów akcyjnego Towarzystwa górniczego w Polskiej Ostrawie. Także w zakładzie koksu szybu „Salma“ strajkują wszyscy prawie robotnicy. Przyczyną było wydalenie kilku robotników.

Zamknięcie uniwersytetu w Zofji.

Zofja. Po trzydniowej dyskusji sobranie

wśród żywego protestu lewicy przyjęło wczoraj uchwałę w sprawie zamknięcia uniwersytatu i wydalenia profesorów.

Kościół we Francji.

Paryż. Ded. Gnillotaux z Morbihan przesłał do prezydenta gabinetu Clemenceau pismo z protestem przeciw obsadzeniu tamże kościoła św. Anny przez wojsko, co obraża uczcia religijne Bretończyków i obniża ich uczucia dla republiki. Wreszcie oświadcza Guillotaux, że jedynym środkiem przywrócenia spokoju jest cofnięcie wojska.

Odroczenie kortezów.

Madryt. Król podpisał dekret, odraczający kortezy.

Wielki strejk w Ameryce.

Buenos Ayres. Liczbę strajkujących obliczają na 100.000. Ruch w porcie ustał zupełnie.

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k. w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k. w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła i zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h,

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 6P h. w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Rozkład jazdy na kolejach

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Lwowa i Podwołoczysk.

Pociąg pospieszny o godzinie 6·43 rano.
„ osobowy „ „ 8·10 „
„ „ „ „ 11·00 przedpoł.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.
„ „ „ „ 10.55 „

Do Lwowa

Pociąg pospieszny o godzinie 2.49 popołud.
„ „ „ „ 8.38 wieczór

Do Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 9.02 rano.
„ „ „ „ 8.00 wieczór
„ „ „ „ 11.52 w nocy.

Do Wieliczki

Pociąg osobowy o godzinie 8.30 rano.
„ mięszany „ „ 1.30 popołud.
„ „ „ „ 7.40 wieczor.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.

Do Kocmyrzowa

Pociąg osobowy o godzinie 8.40 rano.
„ „ „ „ 1.45 popołud.
„ „ „ „ 8.05 wieczór.

Do Suchy i Nowego Sącza.

Pociąg osobowy o godzinie 9·02 rano.
„ „ „ „ 8·00 wieczór.
„ „ „ „ 11·52 w nocy.

Do Tarnowa.

Pociąg osobowy o godzinie 6·15 wieczór.

Do Słotwiny

Pociąg osobowy o godzinie 3·15 popoł.

—ooOoo—

Przyjazd do Krakowa:

Ze Lwowa i Podwołoczysk

Pociąg osobowy o godzinie 4·42 rano.
„ „ „ „ 8·45 „
„ „ „ „ 6·25 wieczór.
„ pospieszny „ „ 9·38 „

Ze Lwowa.

Pociąg osobowy o godzinie 1·50 popoł.
„ pospieszny „ „ 2·24 „

Z Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

Z Wieliczki

Pociąg mięszany o godzinie 11·35 przedpoł.
„ „ „ „ 6·45 wieczór.
„ „ „ „ 10·40 w nocy.

Z Kocmyrzowa

Pociąg osobowy o godzinie 7·40 rano.
„ „ „ „ 1·05 popołud.
„ „ „ „ 7·10 wieczór.

Z Suchy i Nowego Sącza

Pociąg osobowy o godzinie 6·07 rano.
„ „ „ „ 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

—ooOoo—

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Wiednia i Szczakowy

Pociąg pospieszny o godzinie 3·55 rano.
„ osobowy „ „ 5·25 „
„ pospieszny „ „ 7·18 „
„ osobowy „ „ 9·20 „
„ „ „ „ 2·00 popoł.
„ pospieszny „ „ 10·00 w nocy

Do Wiednia.

Pociąg pospieszny o godzinie 2·31 popoł.

Do Podgórza Bonarki

Pociąg mięszany o godzinie 8·52 rano.
„ „ „ „ 1·02 popoł.

Do Oświęcimia i Szczakowy

Pociąg osobowy o godzinie 6·40 wieczór.

Do Oświęcimia

Pociąg osobowy o godzinie 4·30 rano.
„ „ „ „ 1·15 przedpoł

—ooOoo—

Przyjazd do Krakowa:

Z Wiednia i Szczakowy

Pociąg pospieszny o godzinie 6·20 rano.
„ osobowy „ „ 9·45 „
„ „ „ „ 5·15 popoł.
„ pospieszny „ „ 8·18 wieczór.
„ osobowy „ „ 10·09 w nocy
„ pospieszny „ „ 11·42 „

Z Wiednia

Pociąg pospieszny o godzinie 2·43 popoł,

Z Oświęcimia i Szczakowy

Pociąg osobowy o godzinie 7·26 rano.

Z Podgórza Bonarki

Pociąg mięszany o godzinie 10·57 przedpoł.
„ „ „ „ 4·44 popołud.

Z Oświęcimia

Pociąg osobowy o godzinie 8·10 rano.
„ „ „ „ 9·07 wieczó.

Gospodarstwo handel i przemysł.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 26. I. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	687 25	Tureckie tytuniow.	432 —
Węg. Zakł. hred.	837 —	Gal. karp. Tow. naft.	610 —
Anglobanku	317 —	Renta majowa	95 85
Unionbanku	585	Austr. renta kor.	99 20
Länderbanku	465 50	Węg. „ „	96 30
Bankvereinu	564 —	56l. Listy t. kr. ziem	98 —
Bodenkredit	1080	4 prc. „ Banku h.	97 50
Gal. Banku hipot.	585 —	4½% „ „ „	185
Kolei państwow.	691 25	5% „ „ „	110 50
„ połudn.	175 75	4% „ „ kraj.	98 18
„ Elbe hal	453 50	4½% „ „ „	102 15
„ Północnej	5660	4% Gal. Obl. prop.	98 85
„ Czerniow.	580 —	4% Gal. poż. k. z 1893	98 —
Alpiny	621 50	4% Poż. m. Lwowa	96 10
Rima Muranyi	568 —	Losy tureckie	167 50
Prask. Tow. żelaz.	2667	Marki	117 66
Fabryka broni	565 —	Ruble	2 53
		Rosyjskie pap.	84 80

CENY TARGOWE z d. 26. Stycznia 1906 r.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	16·80	do	17·20
„ czerwona i żółta	„	16·30	„	16·70
„ węgierska	„	15·90	„	16·30
Żyto krajowe	„	12·60	„	13·80
„ węgierskie	„	13·80	„	14·30
Jęczmień na krupy	„	13·30	„	14·—
„ browarny	„	14·30	„	14·80
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	15·70	„	16·70
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·—	„	15·—
Kukurydza	„	12·50	„	12·90
Groch	„	18.50	„	28·—
Fasola	„	19·—	„	28·50
Wyka	„	13.50	„	14.50
Rzepak zimowy	„	30·50	„	31.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	110.—	„	136.—
„ „ biała	„	70·—	„	92·—
Tymotka	„	48.—	„	56—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	40·—	„	68·—
Słoma	„	4·—	„	5·—
Siano	„	4·20	„	5.80
Koniczyna pastewna	„	6.40	„	7.60
Ziemniaki	„	5·—	„	6.—
Jaja	kopę	3·60	„	4·80
Masło	1 kg.	2.20	„	2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
Okowita „ 75° „	„ „	—		160·—

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie.

Kraków dnia 26 stycznia r. 1907

	Płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	252 25	253 25
Marki niemieckie	117 35	117 85
Franki papierowe	95 40	95 90
20-to frankówki w złocie	19 08	19 16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110 —	111 —
4½% Listy zast. Banku hip.	100 50	101 50
5% Listy zast. Banku hip.	97 25	98 25
4½% Listy zast. Banku kraj.	101 50	102 50
4% Listy zast. Banku kraj.	98 —	98 80
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98 25	99 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98 25	99 25
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 —	98 80
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 75	98 75
4% Pożyczka m. Lwowa	95 75	96 75
4½% Pożyczka m. Lwowa	— —	— 57
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	— —
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 75	101 75
4½% Obligacye kolejowe	97 25	98 25
Losy miasta Krakowa	90 —	95 —
Akcye Banku hipotecz.	575 —	595 —
Akcye Banku kred. we Lwowie	— —	— —
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	— —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	582 —
4,2% wspóln. renta papierowa	99 20	99 70
4,2% wspóln. renta srebrna	99 20	99 70
4% renta koron. austryacka	99 25	99 75
4% renta koron. węgierska	96 20	96 70
4% renta austr. w złocie	117 25	117 75
4% renta węgierska w złocie	114 60	115 —